

## Wpływ twórczości Jana di Piano Carpiniego i Marco Polo na postrzeżenie cywilizacji mongolskiej przez Europejczyków

**Słowa kluczowe:** średniowieczne relacje z podróży, Marco Polo, Jan di Piano Carpini

**Keywords:** medieval travel literature, Marco Polo, Giovanni da Pian del Carpine

**Abstrakt:** Celem artykułu jest analiza, w jaki sposób *Historia Mongołów* Jana di Piano Carpiniego i *Opisanie świata* Marco Polo wpłynęły na postrzeżenie cywilizacji mongolskiej w XIII-wiecznej Europie. Na początku opracowania zarysowany zostaje horyzont geograficzny Europejczyków na początku XIII wieku oraz wpływ mongolskiego najazdu na Europę Wschodnią na ich postrzeżenie ludów Dalekiego Wschodu. Kolejno ukazane zostaje, w jaki sposób wysłannik papieża Innocentego IV, mnich Jan di Piano Carpini przedstawił w swoim dziele Mongołów, demitologizując ich i czyniąc z nich zwykłych ludzi, których da się pokonać w walce. Następnie przedstawiona zostaje wizja wspaniałego mongolskiego imperium Kubilaj Chana, roztoczona Europejczykom przez Marco Polo. Tym samym artykuł śledzi etapy zmiany postrzeżania Mongołów w Europie w XIII wieku, od mitycznego ludu zesłanego jako kara za grzechy do sprawnie zarządzanego imperium, rządzonego przez zdolnych władców.

The influence of works by Giovanni da Pian del Carpine and Marco Polo on perceiving of the Mongolian civilisation by the Europeans

**Abstract:** The aim of this article is the analysis, how *History of the Mongols* of Giovanni da Pian del Carpine and *Description of the World* by Marco Polo influenced on the perception of the Mongolian civilization in the 13th century Europe. At the beginning of the elaboration there is a geographical horizon of the Europeans at the beginning of the 13th century and the influence of the Mongolian invasion on their perception of the Far East peoples presented. Next it is shown, how the emissary of the Pope Innocent IV, monk Giovanni da Pian del Carpine, depicted Mongols in his work, demythologising them and making them just normal people, who can be defeated in a fight. Subsequently Marco Polo provided the Europeans with description of a vision of an astonishing Mongolian empire of Kublai Khan. Then the article follows the steps of changing perception of Mongols in the 13<sup>th</sup> century Europe, starting from the mythical people sent as a penalty for sins to an efficiently managed empire governed by smart rulers.

Oglądając dziś mapę świata, nie widzimy na niej już żadnych białych plam. Z pomocą mediów możemy poznać życie mieszkańców nawet najdalszych krain, zaś dzięki rozbudowanej sieci komunikacyjnej potrafimy dotrzeć w dowolne miejsce globu w mniej niż jeden dzień. Musimy jednak pamiętać, że nie zawsze tak było i że kiedyś odległe terytoria stanowiły dla Europejczyków zagadkę, zaś zamieszkujący je ludzie nie tylko ciekawili mieszkańców naszego kontynentu, ale także, a może nawet przede wszystkim, napawali ich przerażeniem, które w dużej mierze powodowane było strachem przed nieznanym.

Było tak dlatego, że w średniowieczu, a więc również w interesującym z punktu widzenia niniejszego opracowania okresie, czyli na początku XIII wieku, mieszkańcy Europy wciąż niewiele wiedzieli o świecie. Znali przede wszystkim swój własny kontynent (przy czym mało wiadano o terenach położonych na jego wschodnich i północnych rubieżach), północną część Afryki (raczej niezachęcającą ze względu na niekorzystny klimat) i Azję Mniejszą, której mieszkańcy byli Europejczykom dość dobrze znani już od czasów starożytnych<sup>1</sup>.

O terenach położonych dalej na wschód wiadano niewiele, zaś cała posiadana na ich temat wiedza była echem starożytnych pism i mitów, kształtujących się jeszcze od czasów pamiętnej wyprawy Aleksandra Wielkiego, która ponoć dotrzeć miała aż do cudownych oraz tajemniczych Indii. Mało, jednakże wiadano o tym, kto te tereny zamieszkuje tak naprawdę i zakładano, że są to ludy mityczne oraz fantastyczne gatunki zwierząt<sup>2</sup>. Nieznany i obcy Wschód budził zatem wśród Europejczyków przestroch, jednocześnie ich fascynując.

Na początku XIII wieku kontakty z Dalekim Wschodem były sporadyczne i dlatego dość późno Europejczycy zorientowali się, że na odległych stepach narodziło się nowe niebezpieczeństwo: w XII wieku Temudżyn, zwany później Czyngis Chanem, rozpoczął podbój kolejnych terenów i zjednoczył mongolskie plemiona, które wkrótce stworzyły największe imperium, jakie znano w dziejach<sup>3</sup>. Na początku XIII wieku jego potomkowie wyruszyli jeszcze bardziej na zachód, w stronę niespodziewającej się ataku Europy. Najpierw, w 1237 roku, uderzyli na Bułgarów nadwołżańskich, potem na Ruś i Węgry, a przy okazji kilka tysięcy wojowników zaatakowało tereny polskie w 1241 roku, który to epizod naszej historii jest nam doskonale znany<sup>4</sup>.

Nikt w Europie nie spodziewał się ataku na taką skalę. Mongolski sposób walki przerażał, a pozorowane ucieczki wydawały się niezrozumiałe. Lęk przed „Tatarami” potęgowały też relacje jeńców i tych, którzy ocalili na podbitych terenach. Opowiadano o ludożerczych zwyczajach najeźdźców i innych nieludzkich praktykach, co oczywiście jeszcze bardziej rozbudzało wyobraźnię Europejczyków na ich temat.

Co więcej, nikt do końca nie wiedział, skąd złowrodcy wojownicy przybyli oraz dlaczego zniknęli tak szybko i niespodziewanie, jak wcześniej się pojawili. Nie zdawano sobie sprawy ze sporów dynastycznych w imperium po śmierci Wielkiego Chana Ugdeja, który skłonił wojska do niespodziewanego odwrotu w 1242 roku<sup>5</sup>. Owe niespodziewane zniknięcie rozbudziło jedynie wyobraźnię zaatakowanych, przyczyniając się do stworzenia ludowej etymologii nazwy „Tatarzy”, wywodzącej pochodzenie najeźdźców z Tartaru, a więc z samych czeluści piekielnych. Nazwa ta odnosiła się w rzeczywistości do jednego z sąsiednich plemion, ale szybko została mylnie rozciągnięta na wszystkie ludy mongolskie i była powszechnie stosowana w piśmiennictwie średniowiecznym<sup>6</sup>.

Europa stanęła w obliczu problemu, którego rozwiązania nie umiała znaleźć w prosty sposób. Trudnością było już samo umiejscowienie „Tatarów” w uporządkowanej rzeczywistości

<sup>1</sup> J. Strzelczyk, *Od Lyonu do Mongolii. Poselstwa papieskie do Wielkiego Chana i relacje wysłanników* [w:] Benedykt Polak, *Z Europy do Azji przez Kazachstan (1245-1247)*, Warszawa 2008, Oficyna Olszynka, s. 15.

<sup>2</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>3</sup> J. Strzelczyk, *Stolica apostolska wobec problemu mongolskiego do połowy XIII wieku* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku*, Poznań 1993, s. 34

<sup>4</sup> J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1985, s. 132.

<sup>5</sup> J. Strzelczyk, *Stolica...* dz. cyt., s. 63.

<sup>6</sup> A. Maury, *La Terre et l'Homme, ou Aperçu historique de géologie, de géographie et d'ethnologie générales, pour servir d'introduction à l'histoire universelle*, Paryż 1877, s. 453.

średniowiecza, przyporządkowanie ich do jakiejś znanej już wówczas kategorii. Bez tego nie można było poznać ich jako przeciwnika, ani w dalszej perspektywie ustalić szans na pokonanie ich w razie starcia. Walka z kimś, kogo nie potrafimy nawet nazwać, jest bowiem z góry skazana na niepowodzenie. Tym bardziej, jeśli w najeźdźcy widzimy jedynie potwory z otchłani piekielnych, będące „biczem bożym” za grzechy ludzkości. Mongołowie uciekali wszelkim racjonalnym próbom klasyfikacji podejmowanym przez średniowiecznych Europejczyków. Byli obcymi, których ówczesna Europa nie potrafiła zrozumieć ani tym bardziej zaakceptować, gdyż nie mieścili się w jej obrazie świata<sup>7</sup>.

Co więcej, duże znaczenie dla sposobu pojmowania na początku XIII wieku ludów mongolskich miał też fakt, że opozycja „my” - „obcy” była w średniowieczu kształtowana niejako automatycznie, jedynie na podstawie kryterium wyznawanej religii. Do zaliczenia w krąg „swoich” wystarczała zatem sama przynależność religijna do wiary chrześcijańskiej<sup>8</sup>.

Niektóre próby „oswojenia” Mongołów-Tatarów, podejmowane w pierwszej połowie XIII wieku, miały w związku z tym na celu wciągnięcie najeźdźców do kręgu chrześcijaństwa. Nikt nie wiedział do końca, jaką religię wyznają tajemnicze ludy, wobec tego łatwo było uznać, że świat wartości chrześcijańskich nie jest im zupełnie obcy. Widziano w nich zatem wojska mitycznego króla kapłana Jana czy legendarnego króla Dawida, którzy mieli być chrześcijańskimi monarchami na Dalekim Wschodzie<sup>9</sup>. Religię miał im przynieść sam apostoł Tomasz, który zgodnie z tradycją miał być misjonarzem w Indiach<sup>10</sup>. Taką interpretację wspierał również fakt, że pierwszymi, którzy zostali przez nich zaatakowani w Europie byli prawosławni, a więc heretycy wobec wiary katolickiej. Złudzenie co do katolicyzmu Mongołów zostało rozwiane jednak dość szybko, bo wraz z atakiem na dwa katolickie kraje: Polskę i Węgry<sup>11</sup>. Tym samym znów stali się oni „obcymi”.

Wobec rosnącego zagrożenia z ich strony dla krajów chrześcijaństwa zachodniego, problemem mongolskich najazdów postanowił zająć się sam papież. Rozwiązanie kwestii tatarskiej zostało uczynione jednym z punktów obrad I soboru lyońskiego. Niezależnie od tego, Innocenty IV posłał również do Wielkiego Chana swoje cztery poselstwa: Jana di Piano Carpiniego, Ascelina z Lombardii, André de Longjumeau i Laurentego z Portugalii<sup>12</sup>, które miały za zadanie podjąć próbę chrystianizacji mongolskich ludów, jak również dowiedzieć się o nich czegoś więcej<sup>13</sup>.

Nie znamy dokładnie przebiegu wszystkich misji, kilku szczegółów możemy się jednak dowiedzieć na podstawie relacji pozostawionych przez ich uczestników. Owocem jednego z tych poselstw, zorganizowanego pod kierownictwem Jana di Piano Carpiniego, które wyruszyło z Lyonu w 1245 roku i jako jedyne dotarło do celu misji – „Króla Tatarów”<sup>14</sup>, było spisanie aż trzech takich relacji – samego Jana di Piano Carpiniego, towarzyszącego mu naszego rodaka mnicha Benedykta, zwanego Polakiem, a także tajemniczego posła podpisującego się jako C. de Bridia.

Najciekawszym i niewątpliwie najistotniejszym z nich jest świadectwo Jana di Piano Carpiniego zatytułowane *Historia Mongołów*. Jest ono bowiem najdłuższe i zawiera najwięcej szczegółów, stanowiąc swoiste kompendium wiedzy na temat mongolskich plemion, jakie było osiągalne dla papieskiego posła. Relacja ta była stosunkowo popularna w średniowieczu, co sprawia, że warto przyjrzeć jej się bliżej, w celu przestudiowania, w jaki sposób mogła ona przyczynić się do ukształtowania innego obrazu Mongołów w Europie od tego, jaki dominował

<sup>7</sup> J. Strzelczyk, *Stolica...* dz. cyt., s. 44.

<sup>8</sup> Tamże, s. 43.

<sup>9</sup> P.-V. Claverie, *L'apparition des Mongols sur la scène politique occidentale*, „Le Moyen Age”, 1999, Tome CV, s. 602-603.

<sup>10</sup> M. Starowieyski (red.), *Apokryfy Starego Testamentu. Apostołowie tom I*, Kraków 2007, s. 694.

<sup>11</sup> J. Strzelczyk, *Stolica...* dz. cyt., s. 59.

<sup>12</sup> D. Sinor, *Un voyageur du treizième siècle: le Dominicain Julien de Hongrie*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies, University of London”, 1952, Vol. 14, No. 3, s. 589.

<sup>13</sup> B. Hamilton, *The latin empire and western contacts with Asia*, [w:] *Contacts and conflicts in Frankish Greece and the Aegan 1204-1453*, Nicolaos Chrissis, Mike Carr (red.), Farnham 2014, s. 48.

<sup>14</sup> D. Sinor, dz. cyt., s. 589.

w pierwszej połowie wieku XIII. W tym celów w niniejszym opracowaniu przedstawiony zostanie pokrótce obraz cywilizacji mongolskiej wyłaniający się z tego dzieła.

Jan di Piano Carpini już na samym początku swej relacji<sup>15</sup> rozwikłuje najbardziej nurtującą wówczas Europejczyków, a przede wszystkim papieża, który był pomysłodawcą misji, kwestię – tę dotyczącą mongolskiej religii. Dostrzega, że religia ta jest, podobnie jak chrześcijaństwo, monoteistyczna, choć Mongołowie składają też czasem ofiary bałwanom zrobionym z wojłoku i tkanin. Średniowieczny mnich podaje nawet imię owego jedyne boga, które miało brzmieć Itoga (r. 3, p. 10<sup>16</sup>).

Ponadto Jan di Piano Carpini dostrzega, że choć religia Mongołów nie wywodzi się z żadnej uczonej księgi, to na jej wyznawców nałożone są rozmaite zakazy i nakazy, które zapewne stworzyli oni sami lub ich przodkowie. Autor relacji przybliży je swoim czytelnikom, używając do ich opisu dobrze znanego średniowiecznym Europejczykom pojęcia grzechu. I tak grzechem według Mongołów jest dotykanie nożem ognia, używanie bicza i ostróg wobec konia i rozlewanie mleka na ziemię (r. 3, p. 7). Co ciekawe, papieski poseł podkreśla przy tym, że Mongołowie nie uważają w żadnej mierze za grzech zabijania ludzi i najeżdżania obcych krajów (r. 3, p. 8) (sic!). W relacji Carpiniego zaznaczono też, że choć ludy mongolskie nie mają pojęcia o piekle i niebie, to wierzą, że po swej śmierci udadzą się do jakiegoś innego świata (r. 3, p. 9). Tym samym Carpini tworzy dość spójny obraz mongolskich wierzeń, udowadniając, że nie są oni bezmyślnymi potworami, a ludźmi, którym udało się osiągnąć pewien stopień rozwoju cywilizacyjnego.

Najistotniejszym z punktu widzenia celu misji było jednak to, iż Jan di Piano Carpini w swej relacji całkowicie zdemitologizował Mongołów, czyniąc z nich zwykłych ludzi. Średniowieczny mnich nie uważa ich już za potwory z piekła rodem, zaś powszechną w Europie nazwę „Tartar” wywodzi po prostu od nazwy pewnej rzeki (r. 5, p. 2)<sup>17</sup>. Carpiniego szczególnie przedstawia również pochodzenie Mongołów i historię podbojów Czyngis-Chana, z którego to opisu wynika jasno, że ich dzieje nie mają w sobie niczego magicznego (r. 5, p. 4-21).

Jan di Piano Carpini dba również o to, by przedstawić Mongołów jako zwykłych ludzi: szczególnie opisuje ich wygląd zewnętrzny, z którego to opisu wyraźnie wynika, że są oni po prostu osobami o całkowicie innej niż zachodnioeuropejska fizjonomii. Autor przypisuje im też typowo ludzkie cechy charakteru. Są wśród nich zarówno te pozytywne (u mężczyzn dostrzega posłuszeństwo, wzajemny szacunek i wytrzymałość – r. 4, p. 2, zaś u kobiet skromność i czystość – r. 4 p. 3), jak i negatywne (jak pogarda dla innych narodów, nieumiarkowanie w jedzeniu i picu i okrucieństwo wobec jeńców – r. 4, p. 6).

Ponadto, mnich częściowo obala teorię o ludożerczych zwyczajach Mongołów, wskazując, jednakże, że zdarza się im jeść ludzkie mięso, „gdy zachodzi konieczność”. Przytacza w tym miejscu historię mongolskich walk w Chinach, gdy podczas długotrwałych oblężeń zdarzało im się spożywać co dziesiątego człowieka, kiedy zmusił ich do tego głód (r. 4, p. 7).

Z punktu widzenia średniowiecznych Europejczyków, pragnących odeprzeć kolejne mongolskie ataki, najważniejszym elementem relacji Carpiniego były jednak szczegółowe opisy taktyki walki Mongołów i ich uzbrojenia. Papieski wysłannik stara się w nich dowieść, że azjatyckich najeźdźców da się pokonać w walce, jednak podkreśla, że chrześcijaństwo musi się w tym celu zjednoczyć (r. 8, p. 6). Udziela przy tym wielu porad praktycznych co do sposobu walki z Tatarami, zalecając użycie kusz i strzał z grotami z rozżarzonego metalu, które będą w stanie przebić ich zbroje. Zaznacza również, że taktyka pozorowanego odwrotu, która budziła

<sup>15</sup> Dalsza część opracowania *Historii Mongołów* Jana di Piano Carpiniego zostanie oparta na tłumaczeniu Stefana Młodeckiego zawartym w: J. Strzelczyk (red.), *Spotkanie dwóch światów...dz. cyt.* Miejsca w tekście, w których znajdują się konkretne informacje zostaną zaznaczone w nawiasach według schematu (rozdział, punkt).

<sup>16</sup> Cytaty z dzieła za tłumaczeniem Stefana Młodeckiego zawartym w: J. Strzelczyk (red.), *Spotkanie dwóch światów...dz. cyt.* Miejsca w tekście, w których znajdują się konkretne informacje zostaną zaznaczone w nawiasach według schematu (rozdział, punkt).

<sup>17</sup> Należy podkreślić, że pomimo tych uwag etymologicznych nazwy „Tatarzy” i „Mongołowie” są przez Carpiniego stosowane zamiennie.

wcześniej taki przestrach w walczących z Mongołami Europejczykach, ma na celu jedynie zmylenie przeciwnika (r. 8, p. 7).

Interesującym jest, że Carpini w swej relacji dostrzega również elementy mongolskiej taktyki walki, na których europejskie wojska mogłyby się wzorować. Zaleca na przykład, by zachodni wodzowie przestali włączać się do bitew, jak miało to powszechnie miejsce w średniowieczu, a jedynie obserwowali wojsko i kierowali nim (r. 8, p. 8).

Na marginesie warto dodać, że relacja Jana di Piano Carpiniego, który stara się być niezwykle rzeczowy, nie jest całkowicie wolna od wpływów wcześniejszych legend o Tatarach. Już w samym prologu, autor stwierdza, że pisze, by ostrzec chrześcijan, tak, aby Tatarzy, napadając, nie zastali ich nieprzygotowanych „jak to zdarzyło się w innych okolicznościach, kiedy domagały się tego grzechy ludzi” (prolog), a więc odnosi się do koncepcji Tatarów jako bicia bożego. W dalszej części nawiązuje także do legend o kapłanie Janie, czyniąc z niego nieustraszonego przeciwnika Czyngis-Chana oraz tego, który miał pokonać mongolskie wojska w rozstrzygającej bitwie dzięki zastosowaniu miedzianych machin wojennych (r. 5, p. 12). Podbudowuje tym samym złudną nadzieję chrześcijan na istnienie gdzieś na Dalekim Wschodzie chrześcijańskiego państwa, które może przyjść im z pomocą w walce z najeźdźcami.

Kolejną relacją, która wiele miejsca poświęciła przybliżeniu cywilizacji mongolskiej mieszkańcom Europy, choć nie uczyniła z tego swojego głównego tematu, jest *Opisanie świata* Marco Polo. Dzieło to zostało spisane ponad pół wieku po relacji Jana di Piano Carpiniego, około roku 1298, ale opisywane wydarzenia miały miejsce po roku 1273, a więc jest to opis praktycznie tej samej co u mnicha rzeczywistości. Została ona jednak ujęta z nieco innej perspektywy, bowiem Marco Polo nie był już kościelnym wysłannikiem, a kupcem i podróżnikiem, który patrzył na świat w zupełnie inny sposób. Dalsza część opracowania podda analizie sposób, w jaki Marco Polo odnosił się do cywilizacji mongolskiej, co pozwoli na rozważenie, jaki był jego wkład w jej postrzeganie w Europie.

W *Opisaniu świata*<sup>18</sup> pojawiają się opisy praktyk religijnych podobne do tych, o których mówi Carpini. Marco Polo twierdzi, że bóg Mongołów nazywa się Nacigay i stwierdza, że jest on bogiem jedynym (MP II, 69.2).

Opisuje także, w podobny zresztą jak Jan di Piano Carpini sposób, uzbrojenie i strategię walki mongolskich oddziałów, potwierdzając, iż są oni grupowani według systemu dziesiętnego (MP II, 69.50). Zauważa także, że udaje im się osiągnąć zwycięstwa w walce, gdyż nie wstydzą się uciec z pola walki, by potem móc wciągnąć przeciwników w zasadzkę (MP II, 69.72-76). Dostrzega też posłuszeństwo Mongołów wobec dowódców i ich wytrzymałość (MP II, 69.40, MP II, 69.26).

Marco Polo w swojej relacji wykracza, jednakże znacznie poza to, co było wcześniej przedmiotem dzieła Jana di Piano Carpiniego. Wynika to w dużej mierze z faktu, że kupiec ten, podróżując wraz z ojcem i stryjcem w interesach po całej Azji, spędził wiele lat na dworze samego Wielkiego Chana i miał okazję dokładniej poznać mongolskie zwyczaje. Udał się on też do odleglejszych krain niż mnich, a zatem zobaczył większą część tatarskiego imperium. Zgodnie z tradycją i przekazem samego Marco Polo, miał on nawet pełnić przez jakiś czas funkcję posła Chana do oddalonych od stolicy prowincji (MP I, 15.18-25). Musiał zatem cieszyć się jego wielkim zaufaniem, a zarazem posiadać ogromną wiedzę o funkcjonowaniu państwa i jego mieszkańcach.

Marco Polo, utrwalając w swym dziele daleką azjatycką rzeczywistość, nie opisuje już czegoś całkowicie dla siebie obcego, jak czyni to Carpini, a dobrze poznaną cywilizację. Jego przekaz jest w związku z tym pozbawiony owego zdziwienia, które cechuje *Historię Mongołów*. Dzięki temu opisywana rzeczywistość staje się bliższa również dla czytelnika. Wenecjanin doszczętnie pozbawia Mongołów pierwotnej otoczki związanej ze strachem i nienawiścią - do tego stopnia, że w opisie ich świata często używa słowa „cud” (*merveille*) w odniesieniu do

---

<sup>18</sup> Marco Polo, *Le devisement du monde*, red. Philippe Ménard, t. I, Genewa 2001, t. II, Genewa 2003. W dalszej części niniejszego opracowania przypisy do tego dzieła zostaną włączone w tekst główny poprzez zastosowanie skrótu MP w nawiasie, po którym nastąpi oznaczenie tomu, rozdziału i wersu według schematu: MP, X, Y.Z.

poszczególnych zjawisk i zwyczajów. Słowo to wprawdzie podkreśla pewną odmienność opisywanej w dziele rzeczywistości, niemniej dla średniowiecznego czytelnika miało ono wydźwięk całkowicie pozytywny, a przede wszystkim w żadnej mierze nie nastawiało go wrogo do tego, co było przedmiotem opisu.

Imperium Wielkiego Chana Kubilaja nie jest już u Marco Polo dziką ani barbarzyńską krainą, gdzie pożera się ludzi „kiedy zajdzie taka potrzeba”, a doskonale zarządzanym państwem, posiadającym zdyscyplinowanych urzędników i świetnie wyszkoloną armię. Sam jego władca w niczym nie ustępuje europejskim monarchom: utrzymuje wspaniały, bogato zdobiony dwór, ma liczną służbę, jego ludzie noszą przetykane złotem ubrania (MP II, 69.16-22), pije kobyle mleko, tak jakby było to wino (MP II, 69.14-15)<sup>19</sup>, zaś w wolnych chwilach oddaje się ulubionej rozrywce wszystkich panów, czyli polowaniu (choć oczywiście poluje na zwierzęta nieco bardziej egzotyczne).

Marco Polo stara się również w swojej relacji jak najlepiej przybliżyć swoim czytelnikom mongolską cywilizację. Ciekawym jest, że, podobnie jak czynił to wcześniej Jan di Piano Carpini, wenecki kupiec używa do opisów elementów pochodzących z azjatyckiej rzeczywistości, terminologii służącej standardowo nazywaniu zjawisk całkowicie europejskich. Należy przy tym podkreślić, że Wenecjanin czyni to znacznie częściej niż mnich, bardzo często stosując ten zabieg do opisu tych elementów dalekowschodniego świata, których nie opisano jeszcze w żadnym europejskim języku<sup>20</sup>.

Ta terminologia najczęściej jest używana, kiedy autor próbuje przybliżyć swoim czytelnikom nieznaną im wierznię. I tak praktycznie w każdej religii Marco Polo poszukuje odpowiedników mnichów (*mousier*), kościołów (*eglyse*), jak również opactw (*abbaie*). Przyczyną zastosowania tego właśnie zabiegu jest zapewne fakt, że skomplikowane systemy religijne Dalekiego Wschodu, tak inne od chrześcijaństwa, musiały być szczególnie trudne do opisanego, co widać już w dziele Carpiniego, który próbuje ułatwić sobie zadanie, wprowadzając kategorię „grzechu”.

Również dla opisanego sposobu zorganizowania społeczeństwa w imperium Chana, Marco Polo używa pojęć pochodzących z rzeczywistości feudalnej Europy Zachodniej: prowincjami zarządzają zatem królowie (*roi*), zaś każdy z bogatych i szlacheckich panów zasłużył na miano barona (*baron*). Ciekawym jest, że u Carpiniego w podobnych opisach możemy się spotkać z zastosowaniem słowa „cesarz” (r. 8, p. 1).

Tym samym Marco Polo odmalowuje przed swoimi czytelnikami pełną wizję mongolskiego świata, który być może jest inny od naszego, ale mimo wszystko posiada on z nim pewne cechy wspólne, które możemy dostrzec poprzez świetnie rozbudowany system punktów odniesienia.

Podsumowując powyższe rozważania należy dostrzec, że zabiegi autorów poprzedzających Marco Polo i Jana di Piano Carpiniego, którzy próbowali rozbudowywać mity, nie sprawdziły się, a jedynie doprowadziły do wzmożenia wśród Europejczyków strachu i obaw. Natomiast jednak, dzieła analizowane w niniejszym opracowaniu, poprzez przyporządkowanie tajemniczych elementów obcej rzeczywistości nie do legend, a do dobrze znanych nam już zjawisk sprawiły, że owa rzeczywistość nie była już obca. Wydaje się też, że to właśnie użycie rozmaitych porównań i przenoszenie na grunt azjatycki pojęć zaczerpniętych z języków europejskich, pozwoliło na oswojenie przez trzynastowiecznych Europejczyków obcej, tatarskiej rzeczywistości.

W związku z tym, to właśnie dzięki takim dziełom jak *Historia Mongołów* Jana di Piano Carpiniego i *Opisanie świata* Marco Polo, cywilizacja mongolska przestała być dla Europejczyków przerażająca i nieznaną, stając się fascynującym światem wartym poznania. Sami Mongołowie zaś, dzięki dziełu mnicha, z potworów stali się zwykłymi ludźmi, których

<sup>19</sup> Zapewne Marco Polo opisuje w tym miejscu praktykę picia przez Mongołów sfermentowanego mleka.

<sup>20</sup> A. Bańczyk, *Świat tak niezwykły, że aż słów brakuje – czyli o roli rzeczowników służących do przedstawienia innej rzeczywistości w Opisanii świata Marco Polo* [w:] *Częstochowskie rozważania o literaturze, historii i fantastyce*, E. Lasota (red.), Częstochowa 2017, s. 71.

zwyczaje są ciekawe i których z całą pewnością można pokonać w walce. Dzięki zaś Marco Polo zmienili się w przedstawicieli prężnie rozwijającej się cywilizacji, która bez wątpliwości może konkurować z europejską. Można nawet za G. Matoré powtórzyć, że *Opisanie świata* doprowadziło do obalenia większości mitów odnoszących się do Mongołów, zastępując je całkowicie nowym mitem – mitem imperium Wielkiego Chana<sup>21</sup>.

## Bibliografia

- Bańczyk A., *Świat tak niezwykły, że aż słów brakuje – czyli o roli rzeczowników służących do przedstawienia innej rzeczywistości w Opisaniu świata Marco Polo* [w:] *Częstochowskie rozważania o literaturze, historii i fantastyce*, E. Lasota (red.), Częstochowa 2017.
- Carpini Jan di Piano, *Historia Mongołów*, [w:] *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku*, J. Strzelczyk (red.), Poznań 1993.
- Claverie P.-V., *L'apparition des Mongols sur la scène politique occidentale*, „Le Moyen Age”, 1999, Tome CV.
- Faucon J.-C., *La représentation de l'animal par Marco Polo*, „Mediévales”, rocznik 1997.
- Gasché R., *Inventions of difference: on Jacques Derrida*, Cambridge, Londyn 1995.
- Hamilton B., *The latin empire and western contacts with Asia*, [w:] *Contacts and conflicts in Frankish Greece and the Aegan 1204-1453*, Nicolaos Chrissis, Mike Carr (red.), Farnham 2014.
- Lecouteux C., *Les Cynocéphales. Etude d'une tradition tétralogique de l'Antiquité au XIIe s.*, „Cahiers de civilisation médiévale”, nr 94, 1981.
- Marco Polo, *Le devisement du monde. Tome I*, Genewa 2001.
- Marco Polo, *Le devisement du monde. Tome II*, Genewa 2003.
- Matoré G., *Le vocabulaire et la société médiévale*, Paris 1985, s. 166.
- Maury A., *La Terre et l'Homme, ou Aperçu historique de géologie, de géographie et d'ethnologie générales, pour servir d'introduction à l'histoire universelle*, Paryż 1877.
- Sinor D., *Un voyageur du treizième siècle: le Dominicain Julien de Hongrie*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies, University of London”, 1952, Vol. 14, n. 3.
- Starowieyski M. (red.), *Apokryfy Starego Testamentu. Apostołowie tom I*, Kraków 2007.
- Strzelczyk J., *Stolica apostolska wobec problemu mongolskiego do połowy XIII wieku* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku*, Poznań 1993.
- Strzelczyk J., *Od Lyonu do Mongolii. Poselstwa papieskie do Wielkiego Chana i relacje wysłanników* [w:] Benedykt Polak, *Z Europy do Azji przez Kazachstan (1245-1247)*, Warszawa 2008.
- Wyrozumski J., *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1985.

---

<sup>21</sup> G. Matoré, *Le vocabulaire et la société médiévale*, Paris 1985, s. 166.